

W niewoli.

Jak już wspominaliśmy w jednym z poprzednich numerów, liczba jeńców, którzy dostali się do niewoli nieprzyjacielskiej, jest w obecnej wojnie bardzo wielką. Same Niemcy karmią już przeszło ćwierć miliona żołnierzy nieprzyjacielskich, należących do armii: rosyjskiej, francuskiej, angielskiej i belgijskiej.

Wywieziono ich w głąb kraju i tutaj używa się ich do robót ziemnych i polowych. Oni nie narzekają wcale na to, gdyż na ogół obchodzą się z nimi zwycięzcy bardzo łagodnie, co zaś najważniejsze, karmią ich wcale znośnie, nie uczuwają więc nie-



Nowoczesne tarany: Willa w Saarburgu, zburzona przez artylerię francuską.

przyjemności, na jakie narażeni byli ongiś wszyscy ci, którzy w czasie wojny dostali się w ręce nieprzyjaciela.

Damy niemieckie otaczały francuskich żołnierzy do tego stopnia troskliwymi staraniami, iż zaczęło

to już gniewać statecznych ich małżonków, a jeden z komendantów musiał wydać rozporządzenie, zakazujące im pojawiania się na dworcu w chwili przejazdu pociągów z jeńcami, grożąc w przeciwnym razie opublikowaniem ich nazwisk w gazetach.

I to dopiero pomogło.

My w Austrii mamy tylko jeńców rosyjskich i serbskich. Umieszczono ich początkowo razem w różnych miejscowościach Węgier środkowych i użyto do robót w polu, później jednak musiano ich rozdzielić, gdyż bracia Słowianie kilkakrotnie się pobili.

I jedni i drudzy z niewoli swej są bardzo zadowoleni i nie myślą nawet o powrocie do swej ojczyzny.

Szczególniej Moskale byli bardzo przyjemnie zaskoczeni łagodnym obęjściem się z nimi wojska

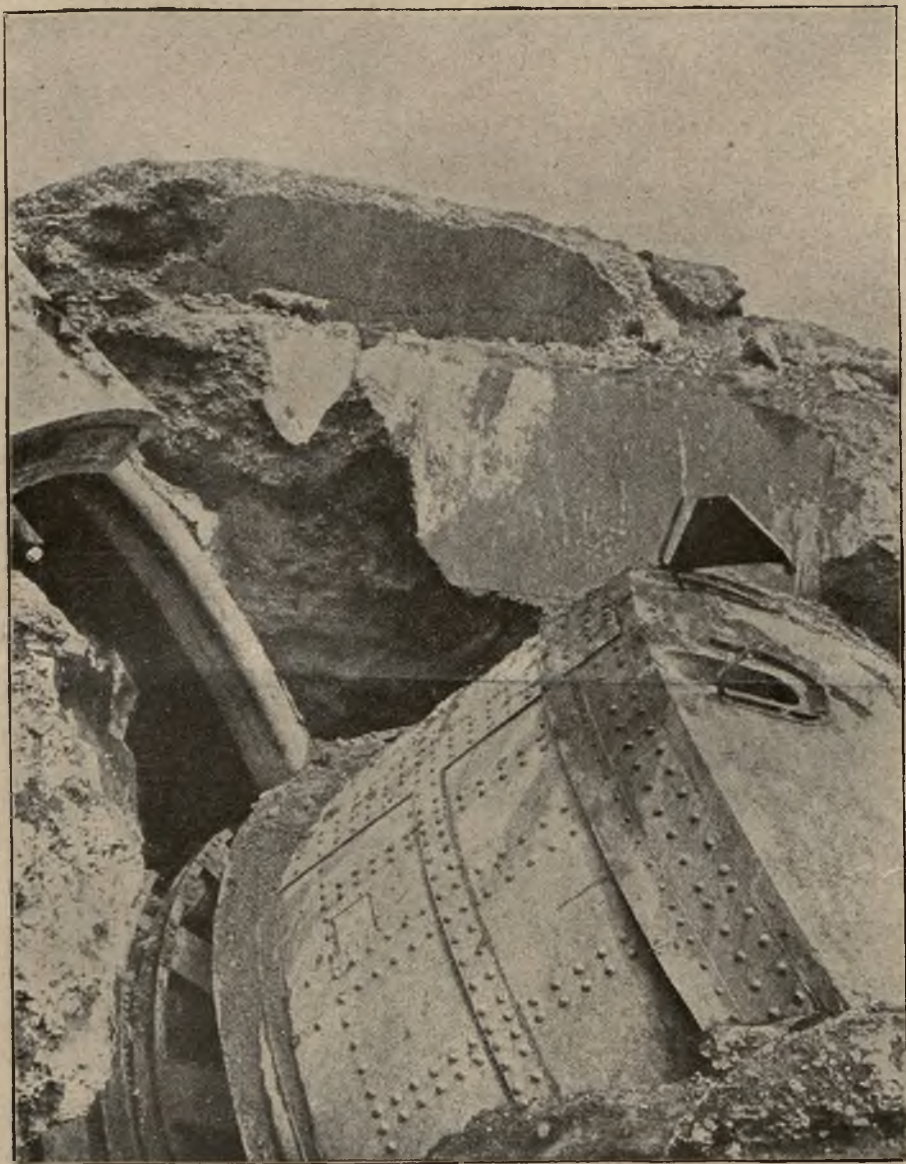
austriackiego, przełożeni straszili ich bowiem, że Austriacy każdego pojmanego Moskala wieszają bez sądu, a przynajmniej ucinają mu ręce.

Bardzo im także smakuje „gorzki chleb niewoli”. Sami powiadają otwarcie, iż u siebie w kraju, nawet w czasie pokoju nie byli karmieni tak obficie i smacznie.

W ostatnich czasach zaostrzono nad nimi dozór w czasie przejazdu przez stacje, aby w ten sposób uniemożliwić im sprzedawanie poszczególnych części garderoby, jakie na pamiątkę kupowali od nich obywatele monarchii. To sprawiło rządowi austriackiemu pewne kłopoty, trudno bowiem pozwolić jeńcowi wojennemu, by miał paradować, choćby nawet w niewoli, dajmy na to, bez... niewymownych!



Nowoczesne tarany: Fragment z rozbitego fortu Loucin pod Liège.



Nowoczesne tarany: Pancerna wieża zburzona pociskami moździerzy-olbzymów.



Nowoczesne tarany: Zwaliska przedniego fortu pod Liège, który był grobem całej załogi.